

Wilki na granicy

Polska i Słowacja dzieli jedną, transgraniczną populację wilka. Cienką linią dzielącą różne standardy ochrony tych zwierząt jest granica państwowa. Po stronie polskiej wilk jest ściśle chroniony, a dla dobra gatunku od 15 lat podejmowane są kompleksowe działania ochronne. Strona słowacka to *eldorado* polowań na wilki w środku cywilizowanej Europy oraz brak systemowego myślenia o przyszłości gatunku.

Kilka metrów w jedną czy drugą stronę od granicy państwa stanowi o życiu lub śmierci tych zwierząt. To także granica zobowiązania zachowania gatunku w dobrym stanie ochrony. Słowacja dzieli bowiem z Polską te same wilki, ale już nie odpowiedzialność za właściwe zarządzanie ich populacją. Sytuacja dla naszego kraju, odpowiedzialnego przed Komisją Europejską za ochronę wilków, jest nad wyraz niewygodna i niesprawiedliwa.



Sytuacja wilków w Europie wciąż daleka jest od optymalnej.
[bourgeoiscosta, flickr.com/photos/aai/6957579730/](https://www.flickr.com/photos/aai/6957579730/)

Strzelanie przede wszystkim

Słowacja to kraj wybitnie myśliwski. Na ponad 5 milionów mieszkańców, 55 tysięcy obywateli ma uprawnienia do polowania. Jeszcze większy procent polujących jest wśród politycznych elit, mających bezpośredni wpływ na kształt prawa (także środowiskowego). Słowacja należy do grona kilku państw (m.in. obok Litwy, Estonii), które wyneogowały odstępstwo od ścisłej ochrony wilka podczas akcesji do Unii Europejskiej. I, podobnie jak te kraje, zarządza populacją wilka poprzez odstrzał, nie mający oparcia w żadnej wiarygodnej, rzetelnej ocenie sytuacji tego gatunku na swoim terenie. Słowacy nie podjęli także kluczowych działań ochronnych, tj. ochrony siedlisk i korytarzy ekologicznych czy ustanowienia systemu prewencji i odszkodowań za straty w inwentarzu spowodowane drapieżnictwem wilków.

Polska również uzyskała możliwość odstępstwa od ścisłej ochrony gatunkowej wilka, ale nasz kraj ma zupełnie inne niż kraje w tej części Europy standardy ochrony zagrożonych gatunków. Wilka

w Polsce chroni ściśle prawo krajowe - wiążące dla administracji są dane dostarczane przez naukowców, a rządzący muszą zawiesić broń na kołku, by mieć poparcie społeczeństwa (vide prezydent Bronisław Komorowski). Polska jest wzorem modelowego podejścia do ochrony wilka także z tej przyczyny, iż dla dobra gatunku aktywnie współpracują ze sobą środowiska naukowe, administracja rządowa i organizacje przyrodnicze, przy pełnym społecznym poparciu obywateli.

Brak spójności i kontroli

Wilkiem na Słowacji zarządzają dwa ministerstwa: Ministerstwo Środowiska Naturalnego odpowiedzialne jest za ochronę gatunku (Zbierka zákonov č. 24/2003), Ministerstwo Rolnictwa gospodaruje wilkiem jako gatunkiem łownym (Zbierka zákonov č. 344/2009).



Presja łowiecka ma ogromny wpływ na wielkość grup rodzinnych wilków, integralność socjalną i terytorialną watah. Anders Illum, flickr.com/photos/11968776@N05/2400857504/

Dopiero w kwietniu 2012 roku weszło w życie nowe rozporządzenie do prawa łowieckiego, które dostosowało termin polowań na wilki do okresu ochronnego tego zwierzęcia. Wyeliminowało to trwającą latami niespójność prawa krajowego, które dopuszczało sytuację, iż w okresie 16-31 stycznia oraz 1-31 października wilk był jednocześnie objęty ochroną i można było na niego polować.

Zmiany nie objęły jednak standardów raportowania o liczebności gatunku na Słowacji. Warto wiedzieć, iż szacunki słowackich organizacji przyrodniczych zajmujących się monitoringiem gatunku wskazują na 300-350 wilków. Tymczasem w 2011 roku Instytut Badawczy Leśnictwa w Zwoleniu (instytucja publiczna zdominowana przez środowiska myśliwskie) donosił o 2065 wilkach na terenie tego kraju, co podano do wiadomości m.in. Komitetowi Konwencji Berneńskiej. W ogóle nie przejęto się faktem, że w 2007 r. rząd słowacki zgłosił do Komisji Europejskiej, w ramach raportu ze stanu ochrony gatunków i siedlisk ważnych dla UE, iż na terenie tego kraju występuje maksymalnie 410 osobników. Taka rozbieżność (pięciokrotne przeszacowanie!) w oficjalnych dokumentach budzi zdumienie i potwierdza fakt braku kontroli słowackich władz nad stanem ochrony tego gatunku. Tyle prawo krajowe.

Fikcja ochrony

Europejskie prawo środowiskowe, którego postanowienia zawarto w Dyrektywie Siedliskowej, chroni wilka w całej Unii Europejskiej jako gatunek priorytetowy, wymagający tworzenia obszarów Natura 2000. Prawo to obowiązuje także na Słowacji. U naszych południowych sąsiadów wilk jest przedmiotem ochrony aż w 79 obszarach ważnych dla wspólnoty europejskiej. Jeśli jednak zestawimy lokalizacje prowadzonych odstrzałów, okazuje się, że wilki zabijane są głównie w tych słowackich obszarach Natura 2000, które wyznaczono dla jego ochrony. Dodatkowo zdecydowana większość

tych odstrzałów prowadzona jest w bezpośredniej bliskości z Polską (w tym z polskimi obszarami Natura 2000), co oznacza że zabijane są osobniki pochodzące ze ściśle chronionej w naszym kraju transgranicznej populacji. Jakiego rodzaju to konsekwencje dla gatunku?

Słowacy tego nie wiedzą, bowiem wydając zgodę na odstrzał wilka nie przeprowadzają oceny na temat wpływu polowań na przedmiot i cel ochrony obszarów Natura 2000 – m.in. właśnie wilka. Decyzje o odstrzale tych zwierząt nie bazują na naukowym wnioskowaniu o wpływie polowań na wilki. Niebadany jest także wpływ polowań na integralność obszarów Natura 2000. Słowacy nie mają (i nie mogą dać) żadnej gwarancji, że ich działanie pozostaje bez wpływu na populację wilka i nie zagrazi jej trwałości na Słowacji, jak również w Czechach, Polsce i na Węgrzech. Tymczasem negatywne konsekwencje są faktem. Naukowcy oraz służby ochrony przyrody potwierdzają pogarszanie się sytuacji wilka w obszarach Natura 2000 graniczących ze Słowacją. Z monitoringu prowadzonego w Beskidzie Żywieckim w latach 1996–2003 wiadomo, że z 18 wilków – 15 zostało odstrzelonych na Słowacji. Ucierpiały także grupy rodzinne mające terytoria w Magurskim Parku Narodowym. I choć powszechnie sądzi się, że negatywne oddziaływanie wyraża się w spadku liczebności, to zabijanie przypadkowych osobników z wilczych watah rodzi daleko idące konsekwencje dla tego gatunku.

W przypadku wilka presja łowiecka ma niebagatelny wpływ na wielkość grup rodzinnych oraz możliwość utraty pary rozmnażającej się, co ma ogromne znaczenie dla integralności socjalnej i terytorialnej watah. Śmierć młodych, rozpad grup rodzinnych i opuszczenie terytorium, ryzyko generowania konfliktów społecznych poprzez zwiększone drapieżnictwo na zwierzętach gospodarczych – to są zmiany, którymi powinno definiować się stan ochrony tego drapieżnika.

Wilcza rzeczywistość

Nasi południowi sąsiedzi co roku wydają zgodę na odstrzał ponad 100 osobników, z czego większość zabijana jest w bezpośredniej bliskości polskiej granicy.

15 stycznia br. zakończył się na Słowacji, trwający od 1 listopada, okres polowań na wilki. W sezonie 2012/2013 słowackie Ministerstwo Rolnictwa wydało zgodę na zabicie 130 wilków. Myśliwi byli jednak bardziej „skuteczni” – według informacji słowackiej organizacji przyrodniczej Lesoochranárske zoskupenie VLK zabito 150 wilków, czyli o 20 osobników więcej niż dopuszczał rządowy limit.

W sezonie 2011/2012 zabito oficjalnie 135 osobników. Tegoroczny sezon był krótszy od zeszłorocznego o 47 dni, a mimo tego myśliwi zdążyli znacznie przekroczyć limit odstrzału. Ze zdjęć umieszczanych w Internecie wiadomo także, że nieraz odstrzeliwano całe wilcze rodziny.

Jeśli uznać zgłoszoną Komisji Europejskiej liczebność wilka, Słowacy tylko w tym sezonie odstrzelili 37–60% populacji. Z dyskusji prowadzonych na słowackich forach łowieckich wyciągnąć można wniosek, że myśliwi są przekonani, iż strzelają „do swoich wilków”, a pogorszenie stanu ochrony w Polsce spowodowane jest nielegalnym działaniem (np. kłusowaniem lub truciem) na terenie naszego państwa. Oba zdarzenia dzieli wąski pas graniczny, który urasta do rangi nieprzekraczalnego (dla wilków) muru. Słowaccy decydenci oraz myśliwi nie przyjmują do wiadomości, iż według badań naukowych (zresztą badań słowackich) 40% populacji występującej na obszarze tego kraju ma transgraniczne terytoria.

Słowackim myśliwym na rękę jest utrzymanie takiego stanu rzeczy, zarówno ze względów ekonomicznych (polowania dewizowe na wilka), jak i wizerunkowych.

Co dalej z wilkami?

Obowiązkiem państw członkowskich jest nie tylko zapewnienie właściwego stanu ochrony gatunków z załącznika II oraz IV, ale w przypadkach złego stanu ich ochrony także odtworzenie stanu właściwego. Nie ma wątpliwości, że praktyka państwa słowackiego w odniesieniu do populacji wilka skutkuje pogorszeniem stanu jego zachowania. Utrzymanie tej sytuacji wiąże się z negatywnymi konsekwencjami dla populacji w krajach ościennych (Polska, Czechy, Węgry).



Rola Polski jest nie do przecenienia – dajemy dobry przykład innym państwom jak należy chronić wilka. Fot. Marina Szkwyra

Odpowiedzialność za zachowanie we właściwym stanie ochrony polskiej części populacji wilków spoczywa na polskim rządzie i to Polacy będą musieli tłumaczyć się Komisji Europejskiej, dlaczego jest gorzej niż było. W interesie naszego kraju jest szybka reakcja i podjęcie zdecydowanych działań.

Pierwszym krokiem dla rozwiązania tej sytuacji i wzmocnienia ochrony transgranicznej populacji jest utworzenie strefy buforowej wolnej od polowań na wilki w pasie 23 km od granicy po stronie słowackiej. Szerokość strefy wiąże się z potwierdzonym naukowo dobowym dystansem wędrówki wilka. Wyeliminowałoby to dotychczasową praktykę, w której ściśle chronione wilki mające centrum ostoi w Polsce, po przekroczeniu polsko-słowackiej granicy są obiektem polowań i giną.

Polski rząd świadomy jest konsekwencji oraz wyzwań dla ochrony gatunku, jakie stawia przed nim działanie Słowaków, dlatego inicjuje i wspiera działania dla ochrony transgranicznej populacji.

Znamienne są zwłaszcza dwie ostatnie inicjatywy resortu środowiska: wystosowanie przez wiceministra środowiska w listopadzie 2012 r. apelu do słowackiego Ministerstwa Rolnictwa o zaprzestanie polowań na wilki przy granicy z Polską do czasu utworzenia strefy wolnej od polowań na te zwierzęta na Słowacji oraz ukonstytuowanie przez Generalnego Dyrektora Ochrony Środowiska grupy ekspertów (w tym przedstawiciela Stowarzyszenia Pracownia na rzecz Wszystkich Istot) ds. transgranicznej ochrony dużych drapieżników. Pierwsze spotkanie ekspertów zapowiedziano na marzec 2013 r. Są to cenne inicjatywy mogące mieć realny wpływ na dobrostan wilków z pogranicza. Działania polskiego rządu na arenie europejskiej wspiera także międzynarodowa koalicja organizacji przyrodniczych z Polski, Czech, Słowacji i Węgier, której powstanie zainicjowała Pracownia.

Najbliższy rok przyniesie odpowiedź, czy przekazane argumenty znajdą uznanie w Komisji Europejskiej oraz u słowackich decydentów.

Znowu potrzebujemy wilka

Na zakończenie warto postawić otwarte pytanie, jakie są motywy ochrony wilka, a w szerszym kontekście dzikiej przyrody w Europie?

Czy dlatego chcemy chronić wilki, że tak każe prawo i są ku temu rozsądne przesłanki (np. użyteczność ekosystemów)? Czy może, choć tak naprawdę wstydzimy się do tego przyznać, kierują nami mniej racjonalne pobudki, które kiedyś nazwano by romantycznymi, a dziś mało profesjonalnymi?

Dawno temu dla człowieka wilk był głosem dzikiej przyrody, partnerem i nauczycielem. Zaledwie w ostatnim okresie czasu, relatywnie bardzo krótkim, wilka traktuje się jako rywala w polowaniach i zagrożenie ekonomiczne. W czasie, w którym coraz większego znaczenia nabiera oddolny ruch społeczny wspierający wartości istotne z punktu widzenia społeczeństwa obywatelskiego, coraz głośniej powinno się mówić, iż ochrona przyrody (w tym wilków) jest obroną pewnych podstawowych zasad etyki społecznej. Nawiązując do dorobku Jana Gwałberta Pawlikowskiego, walka o wilka *to fragment walki o prymat ducha*. Choć minęło już sto lat od opublikowania eseju „Kultura a natura” – jednego z ważniejszych na świecie manifestów ochrony przyrody i środowiska, wciąż aktualne pozostaje wezwanie do niepoddawania ochrony przyrody *żelaznej konieczności praw ekonomicznego rozwoju*.

Przyszłość pokaże, czy sprawa wilków na Słowacji stanowi forpocztę potrzebnych zmian.

Sylwia Szczutkowska

W Szwecji wstrzymano polowania na wilki

Populacja wilków w Szwecji oceniana jest na 250 osobników. Gatunek podlegał ochronie na terenie tego kraju do 2010 r. Z uwagi na ograniczenie swobodnej migracji i brak łączności z populacją z Rosji i Finlandii, zwierzęta te są silnie ze sobą spokrewnione. Aby „poprawić pulę genów w obrębie tego gatunku”, szwedzka agencja ochrony środowiska upoważniła myśliwych do zabicia 16 wilków.

Odstrzały wstrzymano na skutek skargi organizacji pozarządowych złożonej do szwedzkiego Sądu Najwyższego. Wcześniej sąd pierwszej instancji odrzucił skargę NGO's, z uwagi na domniemany brak interesu prawnego organizacji społecznych w sprawie odstrzału wilka.

Ochronę drapieżników poparła także UE, wskazując, że działania Szwecji naruszają przepisy prawa europejskiego. Przed wstrzymaniem polowań zdążono zabić 3 osobniki.

Decyzja zezwalająca na zabicie wilków wywołała gorącą dyskusję w Szwecji. Odstrzał poparli myśliwi i hodowcy, twierdząc, że wilki przetrzebiły populację łosia (obiekt masowych polowań w Szwecji) oraz zabijają owce. Organizacje przyrodnicze wskazują, że na 800 tys. owiec w tym państwie rocznie zabijanych jest ok. 300 zwierząt, a hodowcy za straty w pogłowiu dostają rekompensaty od rządu. Kluczowym argumentem szwedzkich NGO's jest fakt, że istnieją inne niż odstrzał metody ograniczenia zjawiska chowu wsobnego – trzeba umożliwić wilkom swobodną migrację i wymianę genów z rosyjskimi i fińskimi osobnikami.

W Czechach wciąż nie zadomowiły się wilki

Jak donosi Hnutí DUHA, jedna z bardziej znaczących w Czechach organizacji pozarządowych zajmujących się dużymi drapieżnikami, intensywne polowania w słowackich obszarach sieci Natura

2000 graniczących z Czechami wpłynęły negatywnie na liczebność populacji oraz migrację wilka na terenie Republiki Czeskiej. Poparciem powyższego stwierdzenia są wyniki badań monitoringowych prowadzonych na terenie czeskiego obszaru Natura 2000 „Beskidy”, zlokalizowanego przy granicy ze Słowacją, który jest jedynym obszarem stałego występowania wilka na terenie Czech. Podążając za cytowaną przez Czechów literaturą w latach 2005 i 2007 oszacowano populację na 2-3 grupy rodzinne. Tymczasem podczas prowadzonego w sezonie 2009/2010 i 2010/2011 monitoringu zaobserwowano zaledwie kilka śladów obecności tych drapieżników. W 2012 roku nie znaleziono już żadnych oznak bytności wilków na tym terenie.

Ponieważ wilk jest zwierzęciem, którego ślady obecności są łatwo rozpoznawalne, a obserwacje bezpośrednie nie są rzadkością, wyniki monitoringu z ostatnich trzech sezonów wskazują jednoznacznie na spadek liczebności populacji wilka w obszarze Natura 2000 „Beskidy”. Stan zachowania wilka na terenie Czech w pełni zależy więc od sytuacji tego drapieżnika na Słowacji. Jak wskazuje Hnutí DUHA, stan zachowania populacji określony już w 2007 r. przez czeską Agencję ds. Ochrony Przyrody i Zachowania Krajobrazu jako zły, ulega dalszemu pogorszeniu.

Więcej: selmy.cz